

No. 19

Cena numeru
15 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł.
O dnozenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem,

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-8 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

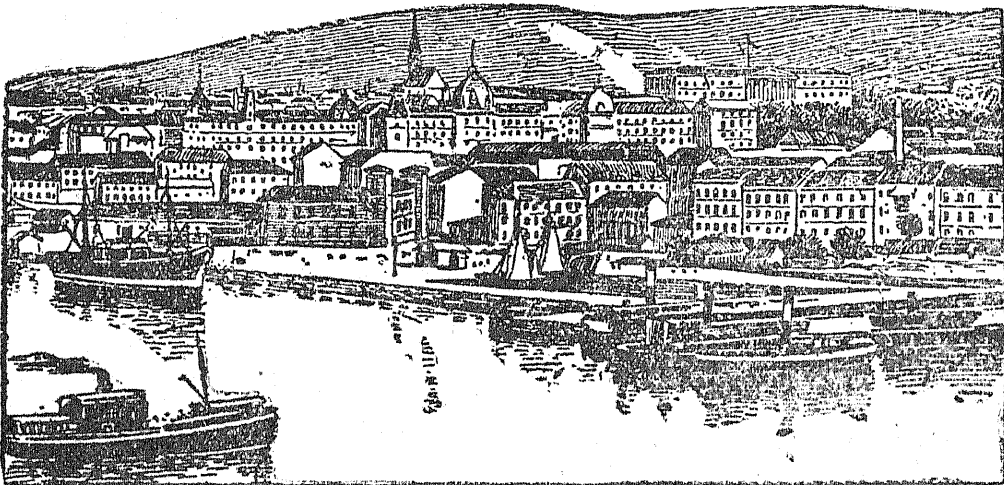
Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 19 stycznia 1925 r.

Dawniej Chrystjanja, teraz Oslo.



W r. 1624 król norweski Chrystjan IV, rozszerzając stolicę swego państwa Oslo, zmienił jej nazwę na Chrystjanja. Od 1 stycznia przywrócono temu miastu dawną nazwę Oslo. Liczy ono obecnie około 300.000 mieszkańców i odznacza się przepiękną panoramą swej okolicy.

Tędy droga!

Zamąło uwagi poświęcamy naszym województwom Wschodnim, niedoceniając znaczenia, jakie ziemie te dla nas mają. Musimy to sobie uprzytomnić, że bez tych ziem, które od wielu wieków znajdują się w naszym posiadaniu, a o posiadanie których dawna Rzeczpospolita Polska nieustannie prowadziła wojny z zaborczą zachłannością Moskwy, egzystencja nasza polityczna byłaby wielce zagrożona, gdyż zbyt blisko opasywałoby nas ramię bolszewików, co mogłoby, zważywszy i na zachodniego naszego sąsiada, przynieść bardzo smutne i niepożądane dla nas następstwa.

Dotychczas polityka nasza w stosunku do tych województw ograniczała się do wysłania tam dość nieudolnych urzędników, którzy złą administracją, nieumiejętnym postępowaniem z ludnością, oraz różnego rodzaju sprzecznymi zarządzeniami wprowadzali na ziemiach tych zamęt i rozgoryczenie pośród mieszkańców.

Nie dość na tem. Korzystając z poselskiej nieetykalności różne „polityczne wielkości” tak z partji lewicowych jak i mniejszości wicherzyły na tych ziemiach agitując przeciw Polsce, prawiąc duby smolne o „ucisku i krzywdzie”, jakie im się rzekomo dzieją ze strony Rządu, który postanowieniami swymi „krępuje ich rozwój narodowy”. Dochodziło nawet do tego że „nasi” posłowie wygłaszali mowy — wprost do rzezi i rewolucji nawołujące, pod bokiem naszych władz bezpieczeństwa publicznego, które krępowane „nieetykalnością poselską” agitatorów nie mogły reagować.

Ta wprost wywrotowa i antypaństwowa działalność „partyjnych wielkości” zolała posłuch u niepolskiej ludności województw Wschodnich, która zbałamuciona, oślepiąca i ogłupiała od szumnych przesłów agitatorów gotowa była rzucić się na oslep. w ramiona żydowskich komunistów z za kordonu, nie zdając sobie z tego sprawy, że inspiratorem głów tymi wrogich przeciwko nam wystąpięć są bolsze-

wicy.

Nie dziwnym się zbytnio otumanionemu ludowi który pograżony w ciemności, ośniony został zwodniczymi hasłami jakiejś „nadzwyczajnej wolności” i nigdzie na całym świecie nie istniejącymi „przywilejami”. Stojąca na bardzo niskim szczeblu kultury ludność obcoplemienna województw Wschodnich nie wiedziała, że ci „obroncy uciśnionych”, „głosiciele wolności” chcą ich zakuć w kajdany niewoli i nałożyć na nich żydowsko-bolszewickie jarzmo, które teraz znosi naród rosyjski pod rządem „czerwonych carów”.

Tyle co do ludności niepolskiej.

Co do większości polskiej zamieszkującej nasze wschodnie rubieże to ludność ta, przyjąwszy z niedającym się opisać entuzjazmem nasze władze spodziewała się od Rządu należytej opieki i zabezpieczenia mienia i życia, aby móc zająć się pracą nad odbudowaniem ziem tych, które długą niewola i zawiechu wojenna zupełnie zniszczyła. Sądzono powszechnie, że pod opiekunictwem skrzydłem naszych władz dobrobyt zakwitnie i nic nie będzie przeszkadzało w pracy, tak kulturalnej, jak i gospodarczej.

Czy tak jest w rzeczywistości?

Na to pytanie musimy ze skruchą i wstyżem odpowiedzieć iż tak nie jest. Znękana długotrwałymi walkami ludność pragnęła spokoju a tymczasem w miejsce regularnych oddziałów żołnierskich niepokoja ją stale nie mniej regularne bandy dywersantów mordując i grabiąc dookoła, szerząc postrach i zgrozę.

Nieudolność władz naszych, która nieumiejąc zapobiec stałym napadom i okazując tak mało energii przy likwidowaniu wszelkich ruchów zagrażających mieniu i życiu spokojnych obywateli, nie mogła wzbudzić zbytniego zaufania w swoją siłę i dać rekojmie należytej opieki, co też i wpłynęło na osłabienie autorytetu rządu u ogółu ludności.

Co prawda ostatnie zarządzenia, wprowadzające w województwach wschodnich na miejsce policji korpus ochrony pogranicza w znacznej mierze osłabi-

ło akcję dywersyjną, lecz to, jeszcze nie wystarczy i tym nie naprawimy odrazu tego co zepsuły długotrwałe nieudolne rządy na tych ziemiach.

Przedewszystkiem we wschodnich naszych dzielnicach potrzebna jest oświata, silna i energiczna ręka władzy oraz zdolni i uczciwi urzędnicy; o to musimy się starać wszelkimi siłami i w tym kierunku wyteżyć naszą działalność.

Akcją kulturalno-oświatową winno się zająć całe nasze społeczeństwo, które znajdując się w znacznie lepszych warunkach od ludności kresów, wydatną pomocą w tym kierunku musi okazać, że sprawa ta leży mu na sercu.

Akcja kulturalno-oświatowa poza umiejętnym doбором sił nauczycielskich, które dotychczas przekrutowały się z niebardzo pewnego politycznie elementu, oraz z nieposiadających fachowego wykształcenia, winna ludności tamtejszej dostarczyć w jak największej ilości odpowiedniej lektury która powinna być dostępna jaknajszerszemu ogółowi. Dobra książka jest najlepszym propagatorem, a ludność niepolska musi być przekonana, że nie jest traktowana pomoczem. Ofiarność więc nasza w związku z akcją zbierania książek dla bibliotek kresowych, która ra zostaje u nas zapoczątkowana, powinna pójść jak najdalej.

Przechodząc do administracji trzeba zapamiętać o tem, że ziemie te nie są jakąś „kolonią” gdzie można „robić kokosy”, i w tym celu wysłać tam na „ciepłe” stanowiska swoich protegowanych którzy nie mając pojęcia o administracji rządu nadzwyczaj nieudolnie. Na kresach potrzebni są ludzie zdolni i energiczni, których celem byłoby nie napelnianie swoich kieszeni — a dobro kraju.

Nie pomoże to jednak jeszcze do zupełnego zespolenia, w najszerszym tego słowa znaczeniu, naszych ziem wschodnich i poprawienia tamtejszych stosunków jeżeli rząd nie okaże należytego zrozumienia sprawy granic wschodnich i swymi zarządzeniami, mądrą polityką a silną dłońią nie pomoże do odzyskania swej mocno nadwerżonej reputacji, którą nadzarpnęły, w stosunku do województw wschodnich, dotychczasowe rządy.

J. K.

Za przykładem Danji.

(p) Jak wiadomo, przed kilkoma miesiącami parlament duński uchwalił redukcję sił zbrojnych, nie czekając na ostateczne rezultaty akcji, która się narazie skryształizowała w genewskim protokółie arbitrażowym.

Obecnie za przykładem Danji zamierza pójść Szwecja. Przed dwoma miesiącami przyszedł w Szwecji do steru gabinet socjalistyczny, na którego czele stanął znany polityk Lranting, który był w Lidze Narodów jednym z najgorętszych zwolenników genewskiego paktu arbitrażowego i gdy protokół genewski przyszedł do skutku, wystosował do swego stronnictwa znany telegram, w którym akt genewski nazywał „magna charta” nowoczesnej polityki.

Z chwilą objęcia rządów przystąpił Branting do realizowania swych planów. Najpierw utworzył komisję złożoną z polityków i prawników, której poruczone zbadanie konsekwencji prawnych

jakie pociąga za sobą dla Szwecji jej akces do protokołu genewskiego. Komisja ta złożona zresztą po porozumieniu się z konserwatystami i liberałami, i posiadająca ich zaufanie znajduje się obecnie w stadium przygotowawczym i rozpocznie właściwą pracę dopiero za kilka tygodni.

W samej sprawie pomniejszenia sił zbrojnych zaznaczają się dwa zasadnicze kierunki. Jeden z nich — to stanowisko prawicy, która uważa, że nad redukcją wojska można debatować jedynie wów czas, jeżeli dyskusja na forum międzynarodowym na temat protokołu genewskiego i rozbrojenia przyniesie jakieś pozytywne wyniki. Lewica zaś, z premierem Brantingiem na czele, uważa, że kwestię redukcji wojska można i należy traktować niezależnie od aktu genewskiego.

Narazie zwyciężył punkt widzenia Brantinga, co się uwidacznia w sposobie, w jakim problem ten przychodzi pod obrady „Riksdag'u”. Mianowicie partje prawicowe żądały, by na porządku sesji „Riksdag'u”, rozpoczętej 10 stycznia, sprawa protokołu genewskiego i redukcja wojska znalazły się w tej kolejności, że najpierw obradowano nad protokołem, a potem dopiero nad wojskiem. Tymczasem premier Branting przeparł swój punkt widzenia, wysuwając sprawę obniżenia budżetu wojskowego na czoło obrad.

Projekt rządowy przedstawia się tak, że wydatki budżetowe na wojsko mają być zredukowane do 100 milj. koron szwedzkich, a efektywna liczebność armii do 3 korpusów piechoty. Podczas ubiegłej kampanji wyborczej szwedzcy socjaliści demokraci użyli rozbrojenia jako naczelnego hasła agitacji. Obecnie więc spełniają przyrzeczenie, dane wyborcom.

Zachodzi jednak kwestja, czy w parlamencie sztokholmskim znajdzie się większość, potrzebna do uchwalenia tego projektu. Nie ulega wątpliwości, że i grupy konserwatywne i część posłów liberalnych stanie w zdecydowanej opozycji do rządowego projektu. Z drugiej jednak strony program rozbrojenia zbiega się z innym, pochodzącym od partji i. zw. wołnomysłnych, którzy proponują redukcję budżetu do 105 milj. koron, i efektywnej siły wojskowej do 4 korpusów piechoty. Należy więc przewidywać zawarcie kompromisu, który mógłby w takim razie liczyć na parlamentarną większość.

„Riksdag” rozpoczął narady w ub. sobotę. Na leży więc w najbliższych dniach oczekiwać już decyzji w tej sprawie, gdyż, wspominaliśmy, znajduje się ona na pierwszym planie obrad.

Dania znajduje się naśladowców. Ograniczenie wydatków na wojsko daje oczywiście olbrzymie korzyści budżetowe, które wpłyną dodatnio na całą gospodarkę państwową. Niestety mogą sobie na to pozwolić tylko państwa, które znajdują się w tak korzystnym położeniu geograficznym i są tak oddalone od ognisk zapalnych konfliktów zbrojnych, jak Szwecja.

Polska lewica a Mussolini.

(p) Polska lewica w miarę swych słabych sił chciałaby dopomóc opozycji włoskiej do obalenia Mussolini'ego pisze: „Kurier Poznański”. Jakiemi motywami kierują się na si publicyści lewicowi łatwo się domyśleć. Zasiępienie partyjne nie pozwala im jednak widzieć interesu naszego państwa. Zapominają oni, że Mussolini zawsze z największą sympatią odnosił się do Polski i że dopiero od czasu objęcia przez niego rządów stosunki polsko-włoskie zaczęły się raptownie doprawiać. Dzięki staraniom zniechęconego przez polską lewicę „il Duce” uzyskaliśmy przecież pierwszą pożyczkę zagraniczną we Włoszech. Lecz cóż znaczy interesy państwa polskiego wobec interesów żydów i masonerii? Lewica gorąco pragnie powrotu do władzy Nitti'ego, lub Giolitti'ego, którzy odnosiliby się do Polski podobnie jak p. Mac Donald, projektujący rewizję granic Polski. P. Mac Donald witała również polska lewica z entuzjazmem, mimo że powszechnie było wiadomo, iż rządów „demokratycznych” szczęścia nie mamy.

Na tem tle dziwnie wygląda działalność P. A. T. która, podając ostatnia wspomniała mowę Mussolini'ego, zakończyła ją w sposób następujący: „Niechaj cały świat wie, iż nie chodzi tu o kanrys poszczególnych jednostek, nie chodzi o chęć rządu, nie chodzi o niegodne namietności, lecz jest to tylko, potężna i nie znająca granic miłość dla stroniectwa”.

Tymczasem, jak było do przewidzenia, Mussolini mówił o nieznajomości granic miłości dla Ojczyzny. Czyżby to była ze stron

Przeciwko kandydaturze p. Geisenheimera.

(p) Wiadomość o projektowanym udziale p. Geisenheimera w delegacji do rokowań handlowych z Niemcami wywołała zrozumiałe zaniepokojenie polskiej opinii publicznej. Okręg Śląski Zwazku Obrony Kresów Zachodnich wystosował z tego względu do Rządu i czynników miarodajnych Sejm i Senatu memoriał, który podajemy poniżej w dosłownym brzmieniu.

W pismach niemieckich na Górnym Śląsku pojawiła się w dniach ostatnich wiadomość, powtórzona następnie przez prasę polską, która ogromnie zaniepokoiła całą opinię społeczeństwa polskiego na Śląsku, ze względu na swe istotnie niezmiernie ważne znaczenie dla interesów już nie tylko gospodarczych, lecz i politycznych zarówno samego Górnego Śląska jak i całego Państwa.

Oto według tej wiadomości jako doradca techniczny delegacji polskiej do rokowań polsko-niemieckich w sprawie traktatu handlowego został specjalnie dla spraw dotyczących Śląska mianowany Dr. Geisenheimer, naczelny dyrektor Berg-u. Huettenmaeni scher Verein.

Ze spraw całego stosunku przemysłu niemieckiego do Państwa i jego interesów, którymi w czasach ostatnich nasz Związek miał możność się zajmować, przeprowadzając nawet dowód prawdy swych twierdzeń

postawionych w kilku memoriałach składanych w tych sprawach Rządowi, jest osoba p. Geisenheimera dostatecznie oświetlona.

Sprawy Górnego Śląska, są w rokowaniach handlowych pomiędzy Polską a Niemcami z natury rzeczy punktem najistotniejszym, to też osoba rzeczoznawcy polskiego w tych sprawach jest odpowiednio ważna.

Powołanie na to stanowisko człowieka, o którym wiadomo zarówno społeczeństwu jak i Rządowi, choćby z jego dawniejszych publikacji jakie stanowisko istotnie wobec Polski i jej najważniejszych interesów zajmuje, nie umie sobie tutejsze społeczeństwo wytłumaczyć.

Jest to pozatem niewatpliwie politycznie ani merytorycznie niesłusznym, aby Polska nie posiadała swego przedstawiciela Polaka zdolnego do istotnego i właściwego ujęcia całokształtu życia gospodarczego i jego interesów na Śląsku.

Śmiemy twierdzić, że tak nie jest. Społeczeństwo polskie na Śląsku z niepokojem oczekuje urzędowego zaprzeczenia tej wiadomości podanej przez prasę niemiecką, lub ewentualnej zmiany na stanowisku polskiego rzeczoznawcy dla Górnego Śląska do rokowań handlowych z Niemcami.

Stosunki ekonomiczne w państwach Naddunajskich.

Aczkolwiek państwa naddunajskiej mocno ucierpiały w czasie wojny, częściowo zdołały one ekonomicznie odrodzić się, na co wskazuje oczywiście w pierwszej linii ich... bilans handlowy.

Od 1922 r. wywóz Małej Ententy przewyższa wywóz: niedobór Węgier w okresie od 1920 do 1923 r. zmniejszył się z 60 proc. na 14 proc.; ledna tylko Austria wykazuje jeszcze 40 proc. niedoboru (45 proc. w 1920 r.) Oprócz Austrii, która zyle przeważnie z pośrednictwa handlowego między swymi sąsiadami, wszystkie państwa naddunajskie zawdzięczała swe odrodzenie wzmożonej produkcji.

Czechosłowacja zatrzymała u siebie 81 do 90 proc. głównych bogactw przemysłowych dawnej monarchji austriackiej, ponadto posiada grunta żyzne i dobrze uprawne, obszerne lasy, poważne pokłady węglowe dawnego austriackiego Śląska i nie mniej poważne wyzyskane siły wodne.

Rumunja o bogactwie, wyłącznie przyrodzonym, jest największą wytwórczynią kurydzy w Europie, szóstą z rzędu pod względem zboża pierwsza co do ropy, naftowej.

Przed wojną Serbia, była krainą ubogą Przyłączeniem Chorwacji, Sławonii, Banatu i t.d. stała się poważną wytwórczynią zboża i kukurydzy.

P. A. T.icznej tylko nieuwaga? Czy też raczej gruba złośliwość? W każdym razie prasa lewicowa skwapliwie podaje treść mowy Mussolini'ego według tendencyjnego brzmienia P. A. T.icznej. Nie przyzwolita kampania polskiej lewicy przeciwko Mussoliniemu kwalifikuje najlepiej ten odłam polskiej opinii.

Wilhelm II a rajazd na Belgię

(p) Ogłoszono obecnie tajne dokumenty z archiwów tajnych na Wilhelmstrasse. Wydano je w sześciu wielkich tomach. Umieszczono w nich wszystkie ważniejsze dokumenty, tyczące polityki niemieckiej z okresu przedwojennego.

Jednym z najważniejszych i najciekawszych dokumentów, jest list pisany przez b. cesarza Wilhelma II do Kanclerza Bülowa 30-go lipca 1905 r.

W liście tym, na 9 lat przed wojną, Wilhelm II podkreśla szczególną wagę na szybkiej inwazji Belgji w razie wojny, pisząc:

— Jeżeliby Anglia wypowiedziała nam wojnę, to Wasza Ekselencja wstę niezwłocznie dwie noty. Jedna do Brukseli, druga zaś

Węgry straciły większą część swych lasów, pastwisk i łąk, zato wielkiego znaczenia nabrała rola uprawna, nieproporcjonalnie do całości najwyższe w Europie bo wynoszące około 67 proc.

Reasumując Austria i Czechosłowacja stanowią ekonomicznie niejako dwa bieguny. Austria istnieć nie może bez pomocy wielkich mocarstw, Czechosłowacja to eksportować może do innych krajów. Węgry ubiegać się muszą tak jak Austria o pożyczkę zewnętrzną, o znacznie mniejszych, co prawda rozmiarach.

Rumunja i Jugosławia aczkolwiek potrzebują zagranicznej pożyczki, są w takim szczęśliwym położeniu że są w możności uniknąć wszelkiej kontroli obcej, która by naraziła na szwank zasadę ich suwerenności.

A Polska? Pytamy się: co słyhać z wyzyskaniem marnujących się sił wodnych naszego Podkarpacia? Co słyhać z racjonalną gospodarką naszych bogatych lasów?

Co słyhać z podniesieniem kultury rolnej? ze wzmoczeniem kopalnictwa ropy i innem? Gdzie Konstytucja przewidziana Rada Gospodarcza,

Ale za to nie potrzebujemy się pytać gdzie biurokracja i etatyzm! K. F.

do Paryża, aby zapytać Rządy obu Państw. o ich stosunek do nas, a odpowiedź na te noty, musiałaby nadejść w przeciągu 6 godzin. Natychmiast po wypowiedzeniu wojny, wojska nasze muszą zająć Belgie. Jeżeli pozostanie neutralna, trzeba będzie się zastanowić nad możliwością oddania jej części terytorjum belgijskiego, wzamian na Alzacje, którą dawniej straciła.

Kanclerz Bülow, odpowiedział Wilhelmu w następujący sposób:

— To co Wasza Cesarska Mość, pisze o sprawie zatwierdzenia się z Belgią, jest najzupełniej słuszne. Ale Belgowie nie mogą absolutnie nie wiedzieć o naszych zamiarach względem nich, gdyż obecnie mają pewne podłożenie. Trzeba ich uspić. Gotowi są wybudować fortece i zwrócić uwagę Francji na nasze plany, przygotowując się do stawienia nam czoła.

Tak wybitnie... pokojowe zamiary miał dzisiejszy wygnaniec b. cesarz Wilhelm przed 20-tu laty.

Bojkotujcie Targi Gdańskie!

O władzę nad emigracją rosyjską.

(p) „Echo de Paris“ pisze, że Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, b. generalissimus armii rosyjskiej, który wraz z cesarową wdową, energicznie protestował przeciw manifestowi Wielkiego Księcia Cyryla i ogłaszanemu przez niego carem rosyjskim, nie poprzestał jedynie na tym papierowym protestie i jak dochodzą wieści z Białogrodu, rozpoczyna kroki, aby stanąć na czele emigracji rosyjskiej! Mikołaj Mikołajewicz zdołał jakoby utworzyć organizację polityczną, do której także udało mu się wciągnąć oficerów, zajmujących wysokie stanowiska w armii czerwonej, co byłoby początkiem poważnej armii w walce z rządami sowieckimi i wielkim dla tych rządów niebezpieczeństwem. Nazwiska spiskowców, co jest rzeczą zrozumiałą otoczone są ścisłą tajemnicą.

Do Białogrodu, jednego z głównych ośrodków spiskującej emigracji rosyjskiej, powrócił niedawno również Jen. Wrangel, który dla zaciągnięcia opinii i zbadania nastrojów politycznych podróżował po Europie i z podróży tej przywiózł dla emigracyjnych zmysłów wrażenia wielce optymistyczne, tak samo jednak tajemnicze i bliżej nieznanne.

Z pomocą Wielkiemu Księciu spieszą i inne wybitne w przedrewolucyjnej Rosji osobistości. Były Premier hr. Kokowcew zapewnia Mikołaja Mikołajewicza, że znajdujący się na emigracji kapitaliści i przemysłowcy rosyjscy gotowi są całym swym majątkiem, znajdującym się... w Rosji, poręczyć wszelkie pożyczki, przeznaczone na walkę z Sowietami.

Jeszcze inny generał po powrocie aż z Szanghaju, zapewnia znów o tem, że na Dalekim Wschodzie znajduje się przeszło 100.000 żołnierzy i oficerów dawnej armii rosyjskiej, którzy gotowi są oddać się pod rozkazy Mikołaja Mikołajewicza i wystąpić do walki ze znienaną władzą bolszewicką.

Takie to wieści krążą wśród setek tysięcy rozrzuconych po całym świecie emigrantów rosyjskich gdzie le tęsknota do ojczyzny jeszcze wwołbrzymia i każe w nie wierzyć. Ile jest w nich prawdy, a ile tylko plotki agitacyjnej, która ma łowić dusze dla rywalizujących ze sobą Wielkich Książąt? Też go nikt pewnie nie zdoła powiedzieć.

Jak Czesi zwalczają polskość na Śląsku.

(p) Nie ulega wątpliwości, że jednym z najważniejszych czynników pomysłowego rozwoju szkolnictwa, jest inspektor szkolny. Odgrywa on zaś szczególną rolę w szkolnictwie mniejszości. To też za czasów austrjackich przedstawiciele poszczególnych narodów słowiańskich zabiegali energicznie o swoich własnych inspektorów.

Na Śląsku cieszyńskim Polacy i Czesi po długich staraniach osiągnęli pewne rezultaty. Polacy otrzymali inspektora polskiego w powiecie fryszackim, a mieli uzasadnioną nadzieję, że władze zamianują Polaka w powiecie bielskim po ustąpieniu Polaka-renegata, w cieszyńskim zaś powiecie był inspektorem naprawdę Niemiec, lecz przynajmniej nieusposobiony wrogo wobec szkolnictwa polskiego.

Za czasów Rady Narodowej wszystkie trzy inspektoraty były w rękach polskich. Sytuacja się zmieniła z chwilą objęcia połowy Śląska przez Czechów. W powiecie fryszackim i cieszyńskim zamianowali Czesi inspektorami Niemców, a raczej renegatów, gdyż obaj inspektorowie pochodzili z rodzin polskich. Rzecz naturalna, że społeczeństwo polskie domagało się energicznie inspektorów polskich. I dziwna rzecz. Czesi zgodzili się na zamianowanie Polaka inspektorem w powiecie fryszackim, który ma obecnie już znaczny procent Czechów, a w powiecie cieszyńskim pod względem narodowym prawie, że jednoli tym, zamianowali po śmierci pierwszego inspektora renegata, Ślązaka i naturalnie czechofila p. Głajcara. Nominacja była tymczasowa. Społeczeństwo polskie spodziewało się, że z chwilą, gdy Czesi zechcą nadać posadę definitywnie, stanowisko to otrzyma Polak. Tymczasem przed kilku dniami gazety niemieckie przynosiły wiadomość, że p. Głajcar został inspektorem definitywnym. Nie chciano wierzyć, żeby Czesi właśnie w trakcie układów mogli coś podobnego uczynić.

Zakończenie konferencji w Helsingforsie.

Osiągnięto porozumienie we wszystkich omawianych kwestiach

HELSINGFORS 18-1 (PAT) Konferencja ministrów spraw zagranicznych: Finlandji, Polski, Łotwy i Estonji, zakończyła w dniu dzisiejszym narady, które były utrzymane w granicach, proponowanych przez rząd fiński.

Osiągnięto zostało porozumienie we wszystkich omawianych kwestiach, w związku z działalnością Ligi Narodów w dziedzinie arbitrażu, gwarancji i ograniczenia zbrojeń, na które zgodziło się piąte zgromadzenie Ligi—konferencja ustaliła co następuje:

W celu osiągnięcia określonych wyników, dzięki którym można uzyskać dostateczne gwarancje dla wszystkich państw, a ponadto wobec faktu, że piąte zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło rezolucję, proponującą zwołanie powszechnej konferencji dla rozpatrzenia sprawy ograniczenia zbrojeń—konferencja uznaje za pożądaną współpracę 4 ministrów spraw zagranicznych, których rządy zgodziły się zasadniczo na podstawowe punkty uchwały powyższego zgromadzenia oraz by ministrowie ci zaproponowali swym rządóm utrzymanie stałego i skutecznego kontaktu w celu rozwinięcia prac Ligi Narodów.

Konferencja postanowiła zwrócić uwagę zainteresowanych rządów na to, że jest rzeczą pożądaną, aby były przyjęte propozycje, zaproponowane przez szefów biur prasowych państw zainteresowanych na odbytej w roku zeszłym 14 i 15 lipca konferencji w Warszawie.

Konferencja zaleca podjęcie środków, mających na celu rozwinięcie komunikacji pomiędzy państwami, reprezentowanymi na konferencji oraz wprowadzenie ułatwień w formalnościach paszportowych.

A jednak tak jest. P. Głajcar jest inspektorem

Kim jest p. Głajcar? Jest to renegat, który porzuciwszy posadę w Polsce, oddał się zupełnie na usługi Czechom. A czego się może spodziewać od p. Głajcara, to widzimy z jego dotychczasowej działalności. W szkołach polskich w gminach zupełnie polskich umieszczał nauczycieli Ukraińców, którzy zbiegli z Polski i szukali schronienia na terytorjum państwa czeskiego. Skwapliwie też zmniejszał polski stan posiadania w szkolnictwie przez zwijanie klas. I temu człowiekowi powierzono obecnie ministerstwo oświaty ludowej w Pradze inspektorat, a temsamem pieczę nad szkolnictwem polskim. Fakt, że się to stało w czasie układów polsko-czeskich, świadczy o nieszczerości Czechów, na co nasz minister musi zwrócić bezwarunkowo uwagę. Z drugiej strony musi minister nasz domagać się zmiany decyzji i wpłynąć na rząd czeski, by inspektorem zamianował Polaka.

TELEGRAMY.

NIEMCY PRZYWRACAJĄ 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY.

BERLIN 18-1 (AW) Rząd niemiecki powziął decyzję, przywracać w części w przemyśle system „trzyścychetowy“, co równa się 8 i pół godzinnemu dniu pracy.

Rozporządzenie to odnosi się do koksowni i przemysłu hutniczego, wchodzi ono w życie z dniem 1 kwietnia r. b.

(Czy aby Niemcy wprowadzą w życie tę decyzję? Red.)

PROCES O ZAMORDOWANIE MATTEOTTIEGO.

RZYM 18-1 (PAT) W. B. K. podaje, że proces przeciwko mordercom Matteottiego rozpocznie się przed końcem lutego przed sądem przysięgłych w Rzymie. Przesłuchanych zostanie przeszło 200 świadków, a proces potrwa około 2 miesięcy.

GIEŻKI ORZECH.

PARYŻ 18-1 (PAT) Potwierdzają tu urzędowo wiadomość, że rząd francuski upoważnił swego ambasadora w Moskwie Herberta do podjęcia narad z sowietami, w sprawie uznania długów. Herbert rozpoczął już narady, które nie doprowadziły dotychczas do żadnego wyniku.

Wreszcie konferencja zrewidowała, zaaprobowała oraz podpisała projekt konwencji w sprawie arbitrażu, przygotowany przez konferencję rzeczoznawców z dnia 9 grudnia r. ub.

Następna konferencja odbędzie się w Rewlu.

Termin zebrania się konferencji oznaczony będzie później.

PRASA FINLANDZKA O KONFERENCJI.

HELSINGFORS 18-1 (PAT) Prasa fińska powitała konferencję naogół przychylnie podkreślając łączność w niektórych sprawach pomiędzy Polską a państwami bałtyckimi. Łączność ta istnieje zwłaszcza w sprawie arbitrażu i zajęcia wspólnego stanowiska w stosunku do niektórych problemów, poruszanych przez Ligę Narodów, a mianowicie: gwarancji, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Okazało się jednak, że naród fiński jest przeciwny przyjmowaniu zobowiązań, których następstwa trudno jest przewidzieć.

Jedynie tylko dziennik komunistyczny stara się przedstawić w fałszywym świetle znaczenie konferencji i jej cele.

ZAINTERESOWANIE NIEMIEC.

BERLIN 18-1 (AW) W tutejszych kołach politycznych objawia się w ostatnich dniach b. żywa zainteresowanie się konferencją bałtycką. Mianowicie od chwili, w której stało się wiadomem, iż konferencja obraduje nad przepisami odnośnie sądów rozjemczych.

W ostatnich dwu dniach pojawiły się w prasie niemieckiej artykuły wzywające rząd do zainteresowania problemem bałtyckim.

ROKOWANIA FRANCUSKO — NIEMIECKIE.

PARYŻ 18-1 (PAT) „Petit Parisien“ donosi, że Trendelenburg, który miał udać się do Berlina, aby uzyskać instrukcję, otrzymał od rządu Rzeszy telegram, wzywający go do pozostania w Paryżu, gdyż Francja mogłaby podróż jego interpretować jako zerwanie.

Rokowania podjęte zostaną natychmiast po otrzymaniu instrukcji z Berlina.

LUDENDORFF UDAJE SIĘ DO GANOSSY.

BERLIN 18-1 (AW) Ludendorff, obawiając się skutków niechęci do siebie oficerów bawarskich i pruskich, wystosował list do ks. Ruprechta Bawarskiego, w tonie niezwykle służebnym.

Ogłoszony przez Ludendorffa list brzmi: „Wypowiadam wobec Waszej Królewskiej Wysokości ubolewanie z powodu łączenia Imienia Waszej Królewskiej Wysokości ze złamaniem słowa przez v. Kahra.

Spodziewam się, że przez ten mój krok zmieni się naprężenie, istniejące wśród korpusu oficerskiego. Pozostaję w głębokiej czci najpoddańszy sługa Ludendorff.

Bawarski następca tronu odpowiedział jednakże na ten list tylko wymownym milczeniem.

TANCEREM BĘDĄ CZCILI PAMIĘĆ LENINA.

LONDYN 18-1 (AW) Komuniści londyńscy, chcąc urządzać obchód ku uczczeniu pamięci Lenina z okazji rocznicy jego śmierci, wynajęli w Londynie jedną z sal teatralnych, nie uprzedzając jednakże właściciela o celu uroczystości. Ten jednak dowiedział się przypadkowo o charakterze zebrania, jakie miało się w jego sali odbyć, wobec czego zwrócił się do policji z prośbą o unieważnienie umowy.

Policja w związku z tem wydała zakaz urzędzenia tego rodzaju zgromadzeń nie tylko w Londynie, lecz i na prowincji.

Wobec powyższego delegacja sowiecka urządziła w rocznicę śmierci Lenina wieczór tańcujący, na który wszyscy uczestnicy mają przybyć w strojach balowych. O północy światło zostało przyćmione, dla przypomnienia zebraniemu wiaściwego celu zgromadzenia.

RZĄD FRANCUSKI PRZECIWKO INFLACJI.

PARYŻ 18-1 (PAT) Po oświadczeniu Herriota, złożonem na wczorajszym posiedzeniu izby, a stwierdzającym, że rząd odnosi się wrogo do wszelkiej inflacji, deputowany Marciello, zgłosił w imieniu opozycji zgodę na stanowisko premiera.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Prawda o duchach w Brodach.

CZASZKA HETMANA CHODKIEWICZA.

(k) W roku 1918 Muzeum Narodowe miało odebrać z Młynowa na Wołyniu cenne zbiory rodziny Chodkiewiczów, jak archiwum rodzinne, porcelane, obrazy, przedmioty ze szlachetnych metali itp. Po odbiór zbiorów udał się istotnie dyrektor Muzeum prof. Koperski i podopiecznik Szkaradek: obu w międzyczasie ogarnęła inwazja ukraińska.

Zbiory po ustaniu inwazji przywieziono do Krakowa w stanie pożalowania godnym. Ukraińcy używali cennych aktów i dzieł jako podściółki dla koni. — Z pogromu uratowano czaszkę wielkiego hetmana, która Ukraińcy wyrwali ze srebrnej puszkii, znalezionej u jednej z włościanek. Włościanka tej matka hr. Mieczysława Chodkiewicza dała tę cenną relikwie do chwilowego przechowania.

W ostatnich czasach na zarządzenie dyrekcji Muzeum Narodowego, wykonano u jednego z jubilerów krakowskich nową srebrną puszkę, w której złożono czastkę wielkiego hetmana.

SENSACYJNY ROZWÓD U RABINA PIOTRKOWSKIEGO.

(k) Przed kilkoma miesiącami prasa podała wiadomość o przejściu na judaizm dra Wacława Sienickiego w Radomsku. Powodem był zamiar poślubienia pięknej panny Zarzewskiej.

Po dokonany zabiegu chirurgicznym, poprzedzającym przyjęcie judaizmu, małżonka dra S. ziszczyła się, bo pojął za żonę swój ideał.

Jakiem było pożycie młodej pary, najlepiej świadczy fakt, że w niespełna 4 miesiące państwo S. stanęli przed rabinem piotrkowskim i oboje poprosili o rozwód.

Po trzechgodzinnym ożywionym pertraktacjach, onegdaj niedobrane małżeństwo rozeszło się.

Piękna pani wraca do swych rodziców, a doktor — uspokojony w zapędach — do prawowiernej żony i do dwojga dzieci.

ZAMACH SAMOBÓJCZY DWÓCH UCZELNIC W WARSZAWIE.

(k) W państwowej szkole żeńskiej imienia Klementyny z Tańskich Hoffmannowej przy ul. Marszałkowskiej podczas lekcji targnęły się na życie dwie 13-letnie uczennice. Ze względu na to, że fakt ten szkoła starała się ukryć, rodzice postanowili sprawę tę wyświecić.

Dociekania doprowadziły do faktu, że jedna z nauczycielek p. S. wywoływała wśród swoich uczennic atmosferę egzaltacji, szczególnie zaś u jednej z uczennic, córki znanego artysty dramatycznego, wzbudziła do siebie uczucie, które miało cechę miłości.

Pierpont Morgan — bankier świata.

w) Wyszła w Hamburgu ciekawa choć niepozorna książka, zawierająca dane, odnoszące się do jednej z największych potęg świata współczesnego.

John Pierpont Morgan ur. 1837 r. w Londynie ukończył szkoły w Bostonie, przebył kilka miesięcy w otoczeniu książek i cudownej przyrody wysp Azorskich, odbył następnie podróż po Europie a na uniwersytecie w Göttingen z zapalem oddał się wyższej matematyce. Po powrocie pracował w kilku instytucjach finansowych i handlowych gdzie zdobył sobie zgodną opinię — kompletnego nieuka. Gdy stracił ostatnią pensję, ojciec dał mu podrzędne stanowisko w nowojorskiej filii swego banku. Wolne chwile — o ile możliwości przedłużane — poświęcał swym książkom a urlopy — podróżom.

Podczas jednej z nich poznał w Paryżu uroczą, ale chorą na płucach artystkę, zakochał się w niej ożenił się i obwoził po miejscach klimatycznych — bezskutecznie, gdyż po kilku tygodniach krwotok przerwał jej życie. Złamany trzydziestoletni wdowiec wrócił do Nowego Jorku i, by zdusić ból, zaczął się w wir zmiennawidzonej dotąd pracy.

W najnowszym „Przeglądzie powszechnym“ (styczeń 1925 r.) znajdujemy bardzo ciekawe sprawozdanie z tajemniczych wydarzeń na tle spirytystycznym, które zaszły w Brodach z końcem 1922 roku, a o których „Rozwój“ w swoim czasie donosił.

Mianowicie w pokoju chłopców na plebanii grecko-katolickiej proboszcza, ks. Demczyńskiego, zauważono niewytłumaczalne ruchy różnych przedmiotów, a szczególnie paczki leżące pod łóżkiem dwóch śpiących na niem chłopców. W paczce tej były złożone rzeczy pozostałe po zmarłym chłopcu Wasylu, synu ks. Demczyńskiego. W miarę powtarzania się tych zjawisk przystąpili mieszkańcy plebanii do porozumiewania się z „duchem“. Zapomocą wystukiwania dowie dziano się od niego, że jest „duchem“ Wasylka. Duch był tak dalece uprzejmy, że na prośbę zebranych udzielał odpowiedzi na piśmie. Wkładano ołówek i papier do skrzynki pod łóżko, słyszano, że „coś wzięło ołówek do ręki i poczęło drapać po papierze“. Po wyjęciu papieru przekonywano się, że „duch“ istotnie pisał. W ten sposób powstała dość obszerna korespondencja z „duchem“. Obejmowała bowiem 127 kawalków.

Naćiekawsze jednak, że „duch“ nie poprzestawał na samej konwersacji z ludźmi; owszem prosił o kupienie mu czekoladki „dla nusi“, jabłka i t. d. Tłumaczył się, że te jako „boda dla Pana Boga“. W każdym razie jednak lakocie z paczki znikły bez śladu.

„Duch“ udzielał również informacji o życiu innych duchów. Mówił więc, że nie jedzą i nie piją, — że się zbierają w W. Czwartek w kościele, — że sam Wasylko załatuje na gwiazdy, gdzie także żyła ludzka i t. p.

Rzecz nie mogła się ukryć. Na „seanse“ z duchem przybywało mnóstwo osób. Wreszcie Kurja metropolitalna lwowska (grecko-katolicka) wyznaczyła komisję (dwóch duchownych i jeden świecki). Sprawozdanie jednak

Ponieważ p. S. obdarzała dziewczynkę szczególną sympatią, wzbudziła znów tem uczucie zazdrości u dwóch innych dziewcząt, w rezultacie czego targnęły się obie na życie, zażywając esencji octowej. Obie zdołano uratować.

Władze szkolne prowadzą w tej sprawie śledztwo.

KONCENTRACJA W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

Trudne warunki ekonomiczne, spowodowane kryzysem gospodarczym, w dużym stopniu dają się we znaki również przemysłowi naftowemu, który wobec tego szuka dróg dla wyjścia z trudnego położenia. Jak wiadomo, wskutek braku gotówki rynek wewnętrzny na produkty naftowe bardzo się skurczył również zmniejszył się wywóz za granicę z powodu niepomyślnych koniunktur handlowych na rynku międzynarodowym.

Jedyny sposób ulżenia w tej sytuacji nasz przemysł naftowy widzi w przeprowadzeniu reorganizacji i to zarówno produkcji i zbytu, jak również samych form organizacyjnych przedsiębiorstw naftowych. Dlatego też założono kartel rafinerii naftowych; pozbawia obecnie dowiadujemy się, iż istnieje projekt sfuzjonowania szeregu największych przedsiębiorstw naftowych o kapitale zagranicznym w jedno olbrzymie przedsiębiorstwo. Połączyć się miałyby następujące spółki: 1. Galicyjskie Karpacie Naftowe T. A. dawniej Bergheim i Mac Garvey, 2. rafineria nafty „Jedlicze“ 3. „Dzedzice“ Sp. Akc. Naftowa 4. „Dąbrowa“ Tow. Naftowe, 5. Holenderski Syndykat Naftowy, 6. Societe francaise des Petroles de Potok, 7. Societe des Wałkowa, 8. Francusko-Karpacie Tow. Naftowe, 9. Tustanowicka Sp. Naftowa, Georges Clarin.

Wzbożacy przez koleje mocarz wśród bankierów zapragnął być bankierem mocarstw — narazie Stanów Zjednoczonych, cierpiących wówczas wskutek kryzysu złotowego w r. 1895. Gdy prezydent Cleveland trzykrotnie odrzucił ofertę Morgana, a skarb posiadał za ledwie 9 milj. dolarów Morgan udał się do Waszyngtonu, oświadczył prezydentowi, że wystawi czek na kasę nowojorską na 12 milj. dolarów, które miał na rachunku. Prezydent zbladł i... poddał się. Król giełdy pokonał państwo poto, by przyjść z pomocą i — dobrze zarobić. Zebrane na całym świecie złoto w wysokości 65.000.000 dolarów zasililo kredyttem chwiałający się skarb.

Po tem zwycięstwie zwrócił się do największego może dzieła w swem życiu. Król stalowy Carnegie pragnął oddać się literaturze i dziełom humanitarnym. Olbrzymie tego państwo, powiększone właśnie o 5.000 pieców króla koks Fricka i wyrzucające dziennie 6.000 tonn żelaza i stali, zaczęło go męczyć w r. 1892 wybuchł strajk Fricka stłumił krwawo, ale nienawiść zwróciła się przeciw Carnegiemu, dbałem o sławę filantropa. Koleje pod cicha dyktando Morgana, starały się również dokuczać Carnegiemu.

I w r. 1901, kiedy ten był już dość znużony ciągłą walką, Morgan trudne położenie przeciwnika wywahał, zaproponował mu

tego wymagał interes, umiał być aż nadto bezwzględny.

Wzbożacy przez koleje mocarz wśród bankierów zapragnął być bankierem mocarstw — narazie Stanów Zjednoczonych, cierpiących wówczas wskutek kryzysu złotowego w r. 1895. Gdy prezydent Cleveland trzykrotnie odrzucił ofertę Morgana, a skarb posiadał za ledwie 9 milj. dolarów Morgan udał się do Waszyngtonu, oświadczył prezydentowi, że wystawi czek na kasę nowojorską na 12 milj. dolarów, które miał na rachunku. Prezydent zbladł i... poddał się. Król giełdy pokonał państwo poto, by przyjść z pomocą i — dobrze zarobić. Zebrane na całym świecie złoto w wysokości 65.000.000 dolarów zasililo kredyttem chwiałający się skarb.

Wzbożacy przez koleje mocarz wśród bankierów zapragnął być bankierem mocarstw — narazie Stanów Zjednoczonych, cierpiących wówczas wskutek kryzysu złotowego w r. 1895. Gdy prezydent Cleveland trzykrotnie odrzucił ofertę Morgana, a skarb posiadał za ledwie 9 milj. dolarów Morgan udał się do Waszyngtonu, oświadczył prezydentowi, że wystawi czek na kasę nowojorską na 12 milj. dolarów, które miał na rachunku. Prezydent zbladł i... poddał się. Król giełdy pokonał państwo poto, by przyjść z pomocą i — dobrze zarobić. Zebrane na całym świecie złoto w wysokości 65.000.000 dolarów zasililo kredyttem chwiałający się skarb.

Po tem zwycięstwie zwrócił się do największego może dzieła w swem życiu. Król stalowy Carnegie pragnął oddać się literaturze i dziełom humanitarnym. Olbrzymie tego państwo, powiększone właśnie o 5.000 pieców króla koks Fricka i wyrzucające dziennie 6.000 tonn żelaza i stali, zaczęło go męczyć w r. 1892 wybuchł strajk Fricka stłumił krwawo, ale nienawiść zwróciła się przeciw Carnegiemu, dbałem o sławę filantropa. Koleje pod cicha dyktando Morgana, starały się również dokuczać Carnegiemu.

I w r. 1901, kiedy ten był już dość znużony ciągłą walką, Morgan trudne położenie przeciwnika wywahał, zaproponował mu

tego wymagał interes, umiał być aż nadto bezwzględny.

Wzbożacy przez koleje mocarz wśród bankierów zapragnął być bankierem mocarstw — narazie Stanów Zjednoczonych, cierpiących wówczas wskutek kryzysu złotowego w r. 1895. Gdy prezydent Cleveland trzykrotnie odrzucił ofertę Morgana, a skarb posiadał za ledwie 9 milj. dolarów Morgan udał się do Waszyngtonu, oświadczył prezydentowi, że wystawi czek na kasę nowojorską na 12 milj. dolarów, które miał na rachunku. Prezydent zbladł i... poddał się. Król giełdy pokonał państwo poto, by przyjść z pomocą i — dobrze zarobić. Zebrane na całym świecie złoto w wysokości 65.000.000 dolarów zasililo kredyttem chwiałający się skarb.

Po tem zwycięstwie zwrócił się do największego może dzieła w swem życiu. Król stalowy Carnegie pragnął oddać się literaturze i dziełom humanitarnym. Olbrzymie tego państwo, powiększone właśnie o 5.000 pieców króla koks Fricka i wyrzucające dziennie 6.000 tonn żelaza i stali, zaczęło go męczyć w r. 1892 wybuchł strajk Fricka stłumił krwawo, ale nienawiść zwróciła się przeciw Carnegiemu, dbałem o sławę filantropa. Koleje pod cicha dyktando Morgana, starały się również dokuczać Carnegiemu.

I w r. 1901, kiedy ten był już dość znużony ciągłą walką, Morgan trudne położenie przeciwnika wywahał, zaproponował mu

tego wymagał interes, umiał być aż nadto bezwzględny.

Wzbożacy przez koleje mocarz wśród bankierów zapragnął być bankierem mocarstw — narazie Stanów Zjednoczonych, cierpiących wówczas wskutek kryzysu złotowego w r. 1895. Gdy prezydent Cleveland trzykrotnie odrzucił ofertę Morgana, a skarb posiadał za ledwie 9 milj. dolarów Morgan udał się do Waszyngtonu, oświadczył prezydentowi, że wystawi czek na kasę nowojorską na 12 milj. dolarów, które miał na rachunku. Prezydent zbladł i... poddał się. Król giełdy pokonał państwo poto, by przyjść z pomocą i — dobrze zarobić. Zebrane na całym świecie złoto w wysokości 65.000.000 dolarów zasililo kredyttem chwiałający się skarb.

Po tem zwycięstwie zwrócił się do największego może dzieła w swem życiu. Król stalowy Carnegie pragnął oddać się literaturze i dziełom humanitarnym. Olbrzymie tego państwo, powiększone właśnie o 5.000 pieców króla koks Fricka i wyrzucające dziennie 6.000 tonn żelaza i stali, zaczęło go męczyć w r. 1892 wybuchł strajk Fricka stłumił krwawo, ale nienawiść zwróciła się przeciw Carnegiemu, dbałem o sławę filantropa. Koleje pod cicha dyktando Morgana, starały się również dokuczać Carnegiemu.

I w r. 1901, kiedy ten był już dość znużony ciągłą walką, Morgan trudne położenie przeciwnika wywahał, zaproponował mu

tego wymagał interes, umiał być aż nadto bezwzględny.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

PRAWDZIWY HUMOR WISIELCA.

(§) Niesłychany zasób dobrego humoru wykazał Lawrence Washington, skazany za popełnienie w Chicago morderstwa, na szubienicę, Sędzia Hopkins egzekucję wyznaczył na piątek 13-go grudnia. Wyrok ten nie podobał się Washingtonowi, który rzekł na odchodnym do celi:

— Obawiam się, panie sędzio, że mi ten wyznaczony dzień podwójnie fatalny nie przyniesie szczęścia. Jeżeli mam być szczerzy, będąc sędzią, wybrałbym na powieszenie pana jakiś dzień przyzwoitszy.

Sędzia Hoppe, człowiek surowy i poważny, wzruszył tylko ramionami i kazał delikwenta żywo wyprowadzić z sali.

W ciągu kilku dni, jakie skazańca dzieliły od egzekucji, odwiedzających go strażników zasypywał żartami, z których tancerki się śmiały. Już poprowadzony pod szubienicę rzekł do urzędników obecnych przy wykonaniu wyroku:

— Moi panowie, pozwalam sobie powątpiewać, czy mi dzień dzisiejszy szczęście przyniesie.

Do pomocnika szeryfa zaś, gdy ten kazał mu wstąpić na lawę pod szubienicę:

— Ręce, że mi pan zazdrościsz mego wysokiego stanowiska.

Były to jego ostatnie słowa. Po chwili już nie żył.

DOKOŁA MAŁŻENSTWA EX- CESARZOWEJ ZYTY.

(§) W ostatnich czasach świat polityczny poruszony został wiadomością o jakoby zamierzonym małżeństwie ex-cesarzowej austriackiej Zyty z hr. Józefem Hunyady, jedynym z magnatów węgierskich, należącym do najwyższej arystokracji tego kraju. Małżeństwo to komentowano jako akt polityczny, któryby umożliwił ex-cesarzowej powrót do Węgier. Jak wiadomo zdeponowana rodzina nie ma prawa zamieszkiwać na Węgrzech, dlatego też cesarzowa przebywa obecnie od dwóch lat wraz z dziećmi w miasteczku Lequeito w południowej Hiszpanii. Zaślubiwszy Hunyadego, ex-cesarzowa stała by się w ten sposób obywatelką węgierską i odzyskałaby prawo powrotu do Węgier.

Na skutek tych pogłosek jeden z współpracowników paryskiego „Le Matin” zwrócił się do brata ex-cesarzowej Zyty, ks. Sykstusa de Bourbon z prośbą o wyjaśnienie. Książę Sykstus oświadczył, że wiadomość ta ukuta jest w pewnych kołach budapeszteńskich, które prowadziła perfidna intryga przeciwko ex-cesarzowej. — Moja siostra — oświadczył książę — mieszka w Lequeito w zupełnym osamotnieniu, poświęcając się wyłącznie wychowaniu dzieci i gospodarstwu domowemu. Nic nie jest bardziej oddalone od

Astrolog, który nie mógł przewidzieć własnej przyszłości.

(§) Z Londynu donoszą, że pewien murzyn, nazwiskiem John Coker, zamieszkały tam oddawna, lecz jakoś w niczem nie miał powodzenia, a z władzą bezpieczeństwa często wchodził w zatargi.

Wreszcie jednak wpadł na dobry koncept: został ulicznym astrologiem, przepowiadającym ludziom przyszłość za pomocą horoskopów odrecznie sporządzanych.

Naiwność ludzka, nawet w Londynie, jest tak wielka, że Coker był formalnie oblegany przez tłumy ludzi ciekawych swej przyszłości i zarabiał doskonale.

Policja londyńska przymykała oczy na jego proceder, będąc tego zdania, że lepiej jest, gdy jakiś pomysłowy biedak wyciąga pieniądze od ludzi, korzystając z ich naiwności, aniżeli gdyby miał je wyciągać jako złodziej kieszonkowy.

Ale w końcu i policji było zawiele, bo tłumy, oblegające Cokera na zbiegu dwóch ulic, tamowały ruch uliczny. Postanowiono tedy położyć kres jego przepowiedniom.

Przed kilku dniami jeden z detektywów, mający w kieszeni rozkaz aresztowania Cokera, wystawszy się dość długo w ogonku, dotarł wreszcie do ulicznego astrologa i

zapytał go o swoją przyszłość. Coker zrobił ponura minę i oświadczył uczyniwszy swe zwykłe „hokus-pokus”, że przyszłość ta przedstawia się w barwach ponurych.

— A własną przyszłość może pan tak że odgadnąć? — zapytał detektyw.

— Dlaczego nie — odpowiedział astrolog. — To bardzo łatwo.

— Wiec co się stanie z panem w najbliższej przyszłości? — pytał dalej przedstawiciel władzy bezpieczeństwa.

— O, to nietrudno przepowiedzieć — odrzekł uśmiechnięty Coker. — Najprzód o trzymaniu od pana honorarium za horoskop następnie...

— Mylisz się pan! — przerwał detektyw. — Honorarium pan nie dostanie, lecz będzie pan zaarrestowany... Aha! tego pan nie przewidział!

I rzeczywiście, schwytany „in flagranti” na oszustwie astrolog, powędrował do „kory” ku zgorszeniu licznych swych wielbicieli.

Odsiadując obecnie karę dwumiesięcznego aresztu będzie miał Coker czas na wyszukanie nowego „tricku” celem ciągnięcia zysków z ludzkiej naiwności, a właściwie głupoty.

jej myśli, jak ponowne małżeństwo. Lecz wiadomość, o której mowa, jest wyjątkowo absurdalna; ponieważ hr. Hunyady, który zaślubiwszy poraż pierwszy księżniczce Chimay, przed półtora rokiem ożenił się poraż drugi z hr. de Bellegarde, jedną z dam dworu cesarzowej, Hr. Hunyady jest skończonym gentlemanem, wiernym rodzinie Habsburgów i głęboko oddanym jej sprawom; za czasów monarchii był wielkim marszałkiem dworu. Uznał on, że obecnie posiada obowiązek poświęcić się w dalszym ciągu służbom dla swej pani i administrując obecnie jej interesami. Przewieźdza on często do Hiszpanii w towarzystwie swej żony dla załatwienia spraw z administracją związanym.

Tak więc przedstawia się sprawa rzekomego małżeństwa ex-cesarzowej w oświeceniu jej własnego brata.

ZENSKIE ODDZIAŁY WOJSKOWE W FINLANDJI.

(§) Finlandja posiada oprócz regularnego wojska, organizację ochotniczą, przeznaczoną do współdziałania z armją w razie wojny, a do tej ochotniczej organizacji męskiej przybyła od paru lat pokrewna organizacja kobiet pod nazwą towarzystwa im. Lotty Svärd. Nazwa ta wzięta jest z jednego z poematów Runeberga, w którym ten narodowy poeta fiński opiewa bohaterką postać Lotty Svärd, która w 1808 r. walczyła z mężczyznami o wolność ojczyzny.

Towarzystwo to, podlegające naczelnictwu dobrowolnych korpusów wojskowych, zorganizowane

jest grupami miejscowymi, które dzielą się na sekcje sanitarne, kuchnie polowych, zaopatrzenia i zbiorok; nazwy te wyjaśniają cel całej organizacji: wynika z nich, że walka bezpośrednia nie leży w zamiarach towarzystwa, że natomiast pragnie ono zużytkować w racjonalny sposób siły kobiece do pomocy armji walczącej. Poszczególne sekcje otrzymują odpowiednie wykształcenie, a od czasu do czasu dla kontroli sprawności odbywają się manewry razem z oddziałami wojskowymi, przy których oddziały kobiece obejmują wskazaną im rolę.

Tow. „Lotty Svärd” jest bardzo popularne; należą do niego kobiety ze wszystkich warstw społecznych od 16-go roku życia do późnego nierzaz wieku. Wszystkie zobowiązują się stanąć do apelu w każdej potrzebie kraju.

NOWE OFIARY DENKEGO.

(§) Skrupulatnie prowadzone śledztwo w sprawie morderstw Denkego wykryło, że trzech terminatorzy, którzy kilka lat temu zaginęli bez wieści, padli również ofiarą ludożerczego Niemca. W mieszkaniu jego znaleziono dokumenty tych trzech osób. Ponadto znaleziono 7 innych dokumentów, należących do osób z siedmiu różnych miast niemieckich. Prawdopodobnie i ci „spoczęli” w żołądku ludożercy.

dzie paryskiej mimo wysokich cen licząc, że zapłacą pozbawionym do tego czasu wartości frankiem.

Te „blankowane” franki milczkiem kupowali agenci Morgana. Gdy zaś ten ostatnie sumy zaczął kupować jawnie i gdy pożyczka Francji 100,000,000 dolarów na sance, wychyla panika i zaczęto „się kryć” po kursach podyktowanych przez Morgana, a o 100 proc wyższych od sprzedażnych. Na pokrycie różnicy całe niemieckie majątki przemysłowe przesyły w ręce zagranicy. Pożyczkę francuską „zarobił” w całości Morgan na operacji frankowej.

Jest on dziś największa potęga finansowa świata. Kontroluje on, wraz z zależnymi od niego największymi bankami (jak Guaranty Trust Co National City Bk i in.) 267 towarzystw, o kapitale 63 miliardy dolarów i 525 miejscach w radach nadzorczych.

Dlatego właśnie książeczka niemiecka choć niepozorna i tania, choć zieloną nienawidziła za dawny zamach na niemieckie linie okrętowe i za świeży trick frankowy, nie jest bez pożytku. Bo trzeba znać mocarza, który trzymając reke na skarbie największych państw, ma wprost nieobliczalny wpływ polityczny i który jest przedstawicielem tej złotej potęgi, która dziś laszcze — niestety — w dzi światem.

kupienie jego majątku. Gigantyczne na długie czasy transakcje. Sam Carnegie dostał prawie 400 mil. dolarów, ale prócz tego skupiono cały szereg innych żelaznych potęg w największy na świecie trust, o kapitale przeszło 1.400 mil. dolarów, 210.000 pracowników i 100.000.000 dolarów rocznego zysku. Pensja jego prezydenta wynosiła 1.000.000 dolarów! Właściciele dawnych przedsiębiorstw spłacono przeważnie akcją, przyczem kapitał „rozwodniono”, robiąc go dwukrotnie większym od rzeczywistej wartości. Zanim publiczność oślniona ogromem zdołała to zrozumieć, wta jemniczeni sprzedali znaczna część swych akcji, by je potem po spadku odkupić. Sam Morgan zyskał około 200 mil. dolarów.

Sprawa, która dziś u nas znalazłaby echo w sądzie — tam pasowała go na niezwykle ciężonego rycerza przemysłu. Był on teraz najpotężniejszym finansistą na świecie, usuwała cym bezwzględnie wszelkie przeszkody. Gdy np. w r. 1907 Tennessee Trust et Iron Co ośmielił się konkurować z trustem stalowym, Morgan, przewidywał nadchodzące przesilenie, rozpozyczył ogromne sumy zwłaszcza bankom finansującym przeciwnika, a potem je nagle wypowiedział.

Wywołało to upadek całej ich organizacji i akcje konkurenta po śmiesznie niskich cenach kupił Morgan, by je odsprzedać ze zyskiem swemu trustowi.

Quarta jego wielkim dziełem miał być

światowy trust okrętowy.

Wykupił już pewne linie angielskie i amerykańskie, zapomocą układu uzyskał znaczny procent w najważniejszych firmach niemieckich. Gigantycznego planu, który wywołał poważne niepokoję polityczne, nie pozwolił mu los przeprowadzić. W r. 1913 w Rzymie umarł, pozostawiając swe „państwo” 45 letniemu synowi, również Johnowi Pierponto wi, który dziś stoi na czele wielkiego domu. Niema on zamiłowań ojca a jego zbioru sztuki sprzedał na licytacji. Nie stworzył też żadnych nowych kombinacji, któreby przewymyły jego genialnego ojca. Ale uporządkowanie i prowadzenie tak olbrzymiej organizacji również wymaga niepośledniej głowy — a J. P. Morgan już pokazał, że nosi ją na właściwym miejscu.

Wojna pchnęła go w jednym kierunku: ku karierze politycznego bankiera świata. Ameryka była skarbcem zrułnowanej wojną Europy, a amerykańskim rynkiem rządu Morgan. To też wszystkie pożyczki państwowe nie mogły nie złożyć haraczem w marmurowym pałacu na Wall Street. Najgłośniejszą była pożyczka francuska. Po orgii dewaluacyjnej w Europie środkowej przyszła kolej na Francję. Zaprawione do tej gry banki z Berlinem i Wiedniem na czele sprzedawały na termin masę franków po coraz niższych kursach. Równocześnie przemysłowcy również sprzedawali partie surowców na lądowej gieł-

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Wszechświatowy rozwój gospodarczy w r. 1924.

(—) Rok zeszły zaznaczył się przede wszystkim przez ustabilizowanie się waluty w tych krajach, które dotychczas miały tak zwany inflacyjny stale obniżający się w swej wartości pieniądź. Do państw tych zaliczyć trzeba Niemcy, Polskę i Węgry. Następnie wartość waluty w innych państwach podniosła się w stosunku do wartości dolara, w Anglii o 10 procent, gulden holenderski o 6 i pół proc., szwajcarski frank o 11 proc. i do szedł do paritetu złotego. Jugosłowiański dy nar podniósł się na wartości aż 33 proc., a czechosłowacka korona zyskała na kursie 4 proc. w ostatnich tygodniach roku ubiegłego.

Waluty austriacka, państw bałtyckich i szwedzka wahanom nie podlegały; natomiast, jak wiadomo, uległy znacznym wahanom w kursie na początku r. ub. frank francuski i belgijski na skutek specjalnej gry międzynarodowej żydowskiej finansjery, która jednak na tej aferze poniosła ostatecznie duże straty, z powodu niespodziewanej dla nich pożyczki amerykańskiej, udzielonej przez Morgana rządowi Poincaré'go. Czerwone bolszewickie Rosji utrzymał się na swym poziomie nominalnym, lecz nie może on uzyskać prawa, obywatelstwa na giełdach międzynarodowych.

Produkcja wszechświatowa z r. ub. w góle była cokolwiek większa jak w r. 1923, na co główny wpływ wywarło uruchomienie przemysłu ciężkiego w okręgu Ruhry. Spadła tylko produkcja żelaza surowego i stali z cyfr 670 i 737 mil. ton na 656 i 700 mil. ton. Natomiast produkcja węgla wyniosła w r. ub. 1350 mil. ton (w roku 1923 1337), między 1.400.000 ton (1.220.000); pozątem podniosły się produkcje cukru do 22,4 mil. ton, cynku do 1 mil., ołowiu do 1,3 mil., a cyny do 150 tysięcy ton.

Równoległe ze wzrostem wytwórczości spadła liczba bezrobotnych, głównie jednak w Niemczech; w Polsce zaś tylko jednej dzięki przesileniu gospodarczym wzrosła znacznie liczba bezrobotnych, w ciągu roku ostatniego, pomimo stałej emigracji do Francji. Ogólna ilość bezrobotnych w końcu r. ub. wynosiła około 2.500.000, z czego 1.200.000 wypada na Anglię, na Niemcy, mające blisko o 20 milionów ludności więcej od Anglii 480 tysięcy, a Stany Zjednoczone mała tylko 50.000 bezrobotnych, trzy razy mniej jak Polska. Produkcja wszechświatowa zboża była, jak wiadomo, w tym roku mniejsza, głównie zaś urodzaj pszenicy był gorszy w Kanadzie i Europie, a w tej ostatniej jeszcze gorszy był urodzaj żyta.

Pszenicy zebrano o 10 proc. mniej, to jest 716 cent. (100 klg.), żyta o 20 proc. mniej 185 mil., jęczmienia o 9 proc. mniej 200 mil., owsa tyle prawie co w r. ub. 456 mil.; natomiast najgorzej wypadł urodzaj kukurydzy, gdyż zamiast 825 mil. cent. m. zebrano tylko 686 mil. Mały obrót wszechświatowy handlu zewnętrznego wpłynął ujemnie na wysokość stawek przewozu morskiego i spowodował stagnację w budowie nowych okrętów, których wybudowano tylko 700.000 ton. Zły tegoroczny urodzaj musiał wpłynąć na podrożenie kosztów utrzymania w całym świecie już od miesiąca sierpnia, co się ujawniło w podwyższeniu natychmiastowym indeksu cen hurtowych o 6-8 proc. Odbiło się następnie to na podrożeńiu płac robotników i w dalszym ciągu cokolwiek na cenach artykułów przemysłowych. Jednym słowem złoto utraciło częściowo znowu swą zdolność nabywczą.

Wszechświatowy obrót międzynarodowy wzrósł w roku ubiegłym dosyć znacznie w stosunku 20 do 30 procent, a w poszczególnych państwach, jak Czechosłowacja i Polska o 35 proc., a w Rosji nawet o 40 proc.

Spowodowane to zostało opanowywaniem powojennego przesilenia gospodarczego we wszystkich państwach, a głównie jednak przez przywrócenie normalnych stosunków produkcji w Niemczech, gdzie po konferencji londyńskiej i otrzymaniu pożyczki zagranicznej nastąpiło największe nateżenie i przyrost w wytwórczości krajowej. Trwa tylko jeszcze mocny krzyż kredytowy w Europie, zwłaszcza środkowej, z powodu braku ruchomych kapitałów, pomimo że Stany Zjednoczo-

Międzynarodowa konferencja kolejowa.

(—) W dniach od 8 do 11 stycznia r. b. włącznie odbyła się w Krakowie przy współudziale delegatów kolei austriackich, niemieckich, polskich, szwajcarskich, węgierskich i włoskich konferencja mająca za zadanie uregulowanie bezpośredniej komunikacji towarowej między Polską z jednej a Austrią, Czechosłowacją, Jugosławią, Węgrami, Włochami i Szwajcarią z drugiej strony.

Na konferencji tej uzgodniono wspólny regulamin dla komunikacji towarowej z Czechosłowacją, Austrią i Węgrami, jak niemniej oddzielne regulaminy dla komunikacji polsko-włoskiej i polsko-szwajcarskiej. Pozątem wyrazili delegaci zainteresowanych kolei (czechosłowackich, węgierskich i austriackich) swą zgodę na wprowadzenie bezpośredniej komunikacji polsko-jugosłowiańskiej na zasadach, przyjętych analogicznie w innych komunikacjach, jeżeli koleje jugosłowiańskie zgodzą się na wprowadzenie tej komunikacji i przyjął uchwałone na tej konferencji zasady.

W myśl uchwał konferencji powyższa komunikacja wprowadzi się w życie z dniem 1 marca 1925 roku.

Podstawa umowy o przewóz ma być Konwencja Berneńska z 14 października 1890 roku wraz ze wszystkimi późniejszymi dodatkami do niej, jak też z odchyleniami, uchwalonymi obecnie ze względu na istniejące jeszcze stosunki powojenne. Odchylenia te jednak są mniejszej wagi i dlatego je pomijamy.

Bardzo ważnymi natomiast uchwałami konferencji tej są:

1) Obowiązek nadawcy wskazywania w liście przewozowym drogi przewozu przez wymienienie przejść granicznych z jednego państwa do drugiego (a więc dajmy na to w komunikacji polsko-włoskiej przejścia graniczne z Polski do Czechosłowacji, stąd do Austrii, a z tej ostatniej do Włoch), jakkolwiek Konwencja Berneńska w art. 6 uwalnia nadawcę od tego obowiązku, nakładając równocześnie ciężar wskazania najdogodniejszego kierunku przewozu tak pod względem jego kosztów, jak i szybkości do dokonania przewozu mimo to przyjęto odchylenie w mowie będące, a to z powodu braku odpowiednich taryf bezpośrednich, których opracowanie w obecnych warunkach z rozmaitych powodów jest niemożliwe.

2) Zniesienie przymusu frankowania i wprowadzenia przekazywania opłat przewozowych i wszelkich innych należności, powstałych podczas przewozu, na odbiorcę. Przekazywanie to należy rozumieć w ten sposób, że wszystkie opłaty danej kolei od kolei nadawczej począwszy będą przekazywane efektywnie tj. w walucie swego państwa na kolej następną, która je przelicza na walutę swego państwa i z własnymi opłatami przekazuje je kolei odbiorczej, która otrzymawszy przesyłki obciążone jedną walutą tj. tylko walutą najbliższej kolei poprzedniej wydaje je odbiorcy za pobraniem opłat swojego przewozu i t.p., kolei po-

przednich, przeliczonych na walutę własną.

Przykład: Pan X nadał wagon drzewa w Wołkowysku do Mediolanu i przekazał opłatę przewozną na odbiorcę. Odtąd kolej polska od 1 marca 1925 r. nie będzie pobierała opłat swoich od nadawcy, lecz przekazywać takowe będzie kolejom czechosłowackiej, obciążając niemi przesyłkę, naturalnie w złotych polskich. Kolej czechosłowacka przeliczy te złote wedle kursu giełdowego z dodaniem bardzo małej różnicy dla pokrycia ewentualnego ryzyka na korony czechosłowackie, obliczy przewoźne za swoje linje przekaże to ostatnie wraz z opłatami kolei polskich, zamieni nimi na korony czeskie, kolei austriackiej, która należności przewozowe obu poprzednich kolei podane w koronach czeskich przeliczy w sposób poprzedni na korony austriackie i po obliczeniu przewoźnego za linje swoje przekaże je dalej kolejom polskim, czechosłowackim i austriackim, przekazanych jej w walucie tylko austriackiej, na walutę włoską i po dodaniu opłat za linje włoskie wyda przesyłkę za pobraniem całego przewozowego a więc opłat za wszystkie linje przewozu w walucie włoskiej.

Uzyskane zgody delegatów kolei, biorących udział w przewozie, na zniesienie przymusu frankowania i wprowadzenia możliwości przekazywania opłat przewozowych na odbiorcę jest zdarzeniem epokowym w dziejach kolejnictwa powojennego. Jest to pierwszy przykład w Europie wyłomu z pod przymusu frankowania i powrotu do normalnych stosunków przedwojennych, zbliżenia się handlu europejskiego a temsamem umożliwienia szukania i utrzymania rynków zbytu.

3) Trzecią bardzo ważną uchwałą konferencji krakowskiej jest przyjęcie zasady nowej nie ratyfikowanej jeszcze Konwencji Berneńskiej (wejdzie w życie najprawdopodobniej 1 lipca 1925 r.) odnoszącej do odpowiedzialności kolei za ubytek kosztowności przy określeniu tej odpowiedzialności w wysokości 25 franków złotych za kilogram.

4) Prózne wagony właścicieli prywatnych mają być przewożone w myśl konwencji weneckiej we wszystkich komunikacjach za bezpośrednimi listami przewozowymi i za opłatą podług taryf wewnętrznych kolei, biorących udział w przewozie. Jestto dalszy nie małej wagi efekt konferencji krakowskiej skoro się zważy, że dotąd przewożone były wagony prózne właścicieli prywatnych w każdej z wymienionych na wstępie komunikacji na innych zasadach.

Szczegółowy techniczny wykonania uchwał krakowskich opracuje komisja zwołana do Monachium na 27 stycznia 1925 roku.

*) Delegaci kolei jugosłowiańskich nie byli nie stety obecni na tej konferencji mimo zaproszenia i nie przysłali żadnego usprawiedliwienia swej nieobecności.

ne pożyczki w roku ubiegłym innym państwom w Europie i innych częściach świata blisko 2 miliardy dolarów i ogólne zadłużenie państw u Stanów Zjedn. wynosi z nieopłaconymi procentami blisko 11 miliardów dolarów. Pozątem nieudana spekulacja na obniżkę franka francuskiego na początku roku ub. zatrzymana niespodziewanie przez interwencję rządu francuskiego, spowodowała duże zamieszanie na rynku akcji i efektów. Spekulanci giełdowi, którzy przegrali na kursach franka francuskiego, musieli rzucić na giełde swoje znaczne zapasy akcji i tem obniżyli gwałtownie kursa takowych na wszystkich giełdach Europy środkowej łącznie z Polską, której akcje w znacznych ilościach są ulokowane na giełdzie wiedeńskiej i innych.

MONOPOL SPRZEDAŻY SOLI.

(—) W związku z zaprowadzeniem monopolu solnego również w naszej dzielnicy, Związek Towarzystw Kupieckich komunikuje nam następujące informacje:

Ustawy i rozporządzenia, regulujące dotychczasowy obrotom wewnętrznym i zewnętrznym z odmienną strukturą w każdej z dzielnic Rzeczypospolitej zostały ostatniem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. U.R.P. nr. 117 poz. 1043) ujednoczone i uproszczone.

Monopol państwowy kupna i sprzedaży soli

rozciąga się, według nowego rozporządzenia, na cały obszar Rzeczypospolitej i jest wyłącznym przywilejem Skarbu Państwa.

Sól przywożona z zagranicy za zezwoleniem Min. Skarbu podlega opłacie celnej i podatkowi konsumpcyjnemu, pobieranemu pod nazwą należności monopolowej w formie podatku od cła. Obrót solą podlega nadzorowi władz skarbowych. Sól jadalna może być sprzedawana tylko w miejscach na ten cel przeznaczonych, przepisowo oznaczonych po cenach, ustanowionych przez Ministra Skarbu. W razie wątpliwości Min. Skarbu przysługuje prawo określenia jakiego rodzaju sól należy uważać za sól jadalną.

Za przekroczenia sprzedaży soli bez zezwolenia właściwej władzy skarbowej, za naśladowanie opakowań soli monopolowej i za inne przekroczenia ustanawia się karę grzywny do wysokości od 2-5 krotniej wartości soli, stanowiącej przedmiot przekroczenia, conajmniej jednak w kwocie 5 zł. O ile obliczenie podstawy wymiaru grzywny będzie niemożliwe, natenczas nałożona będzie grzywna w wysokości od 5-1000 zł.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1925 roku. Specjalną uwagę zwracamy na par. 21 niniejszego rozporządzenia, który nakazuje wszystkim firmom, prowadzącym handel hurtowy solą w dniu 1 lutego br. donieść o tem do dnia 1 marca br. władzom skarbowym. W razie niewypełnienia tego przepisu winni podlegają karze od 2-500 złotych.

KRONIKA

Otwarcie Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych.

— Kalendarzyk.

Poniedziałek, dnia 19 stycznia Henryka B. M. Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza) otwarta codziennie od 10—25. Koncerty radiofoniczne codziennie od 12—15 i od 16—25. Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji. Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Za światy”
Teatr Popularny. „Oj mężczyźni, mężczyźni”
„Luna” „Nibelungi”
„Casino” „Komedia serc”
„Odeon” „Iskor”
Grand-Kino „Co może kobieca”
Kino Spółdzielni Prac. Państwowych „Niech żyje król”
Kino „Corso” „Bogini dżungli”
Kino „Resursa” „Piekielny jeździec”
Miejski Kinematograf Oświatowy.
Dla młodzieży „Czarne sylwetki”, dla dorosłych „Na falach wód”
Cyrk Ciniselli Program Nr. 9.
Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul. Podlesnej Nr. 4. Czynne od 9 rano do 9 wiecz.

Wyższa Szkoła Nauk Społecznych i Ekonomicznych, pierwszy w Łodzi zakład naukowy typu akademickiego, powstał dzięki usilnej pracy i staraniom mężów dobrej woli.

Dzień 18-ty stycznia 1925 zapisze się złotymi zgłoskami w dziejach kultury Polskiego Manchesteru. Dnia tego otwarto pierwszy rok akademicki W.S.N.S. i E.

Pierwszy rok akademicki w Łodzi... Pięć powyższych słów tyle w sobie zawiera treści dla tych co Łódź robotniczą ukochali, że rozwinąć je w jakiś okres stylistyczny mogłoby odebrać im potęgę ich w nowym okresie rozwoju ducha i kultury naszego grodu, którego to okresu są one jaśniejącym świtem.

W tych murach szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców Łódzkich, która dwadzieścia z górą lat temu poświęcał ks. Wincenty Tymieniecki, o rozwój pierwszej Akademickiej Łódzkiej Uczelni do Wszecmocnego modły wnosili pierwszy Biskup Łódzki, J. Ek. ks. Wincenty Tymieniecki, który w kaplicy szkolnej w asystencji duchowieństwa celebrował uroczyste nabożeństwo, po którym udzielił swego pasterkiego błogosławieństwa.

Przed immatrykulacją 300 zgóra zapisanych słuchaczy, po przemówieniach Prezesa Kuratorium W.S.N.S. i E, p. p. Hordliczki i Prezesa Rady Instytutu Społecznego prof. Dr. A. Suligowskiego, dyrektora Dr. E. Reymana, oraz przedstawicieli władz państwowych samorządowych i społeczeństwa, wygłosił prof. L. Kulczyński wykład inauguracyjny pt. „Naród a Państwo”.

O lepszy dla Łodzi temat ma inauguracyjny wykład w szkole Nauk Społecznych trudno.

Gdy kilka miesięcy temu niezmordowany pionier tej nowej placówki dyr. D. Idźkowski, konferował w tej sprawie z p. wicewojewodą Łyszkowskim: „wierzyć nie chciałem, aby zamiary tak szczerne mogły się w przeciągu kilku miesięcy urzeczywistnić” oświadczył w swym przemówieniu p. wicewojew. a wraz z nim nikt z nas nie wierzył. Oby na czele wszelkich szlachetnych zamierzeń stawali Idźkowscy!

Cześć Zgromadzeniu kupiectwa łódzkiego! Cześć! Mężom dobrej woli.

K. F.

Wiadomości bieżące

— Na marginesie nominacji wojewody Darowskiego.

Miejscowa PPS. w ostatnim numerze swego lejborganu poświęca nowomianowanemu wojewodzie półtorej kolumny zapowiadając zwalczanie go za złamanie zasady 8-io g. dnia pracy na G. Śląsku. Natomiast siostrzane PPS-owi organy żydowskie rozpuszczają pogłoski jakoby p. Ludwik Darowski powołany został na stanowisko wojewody łódzkiego, jako mąż zaufania jednej z partii politycznych. Można jednak stwierdzić, że wszelkie tego rodzaju pogłoski są mylne i tendencyjne. P. Ludwik Darowski — gdy chodzi o stanowisko wojewody łódzkiego — był kandydatem jedynie rządu i jako kandydat rządu otrzymał nominację.

— Egzaminów urzędników administracyjnych.

Od 15 stycznia odbywają się w województwie egzaminów kwalifikacyjne dla urzędników administracyjnych urzędu wojewódzkiego i podległych mu urzędów administracyjnych i instancji.

Egzaminów te stoją w związku z pracami przygotowawczymi do stabilizacji urzędników państwowych, które zależne są od wyniku egzaminu.

— Koncert Eriki Morini.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem wystąpi w sali Filharmonji fenomenalna wiolinistka Erika Morini, która wykona nad wyraz interesujący program a mianowicie: Brahmsa sonatę G-dur, Czaj

kowskiego koncert skrzypcowy i serenadę melancolique, Tartinię warjacje, Brahmsa walc oraz Ernesta Erikönig. Akompanjować artystce będzie świetny pianista dr. Robert Friedmann z Wiednia. Erika Morini grać będzie w Łodzi tylko raz jeden i niewątpliwie koncert jej będzie należał do najbardziej udanych koncertów w sezonie bieżącym.

— Bal oficerów IV korpusu.

Jak się dowiadujemy zawładnął się już komitet balu oficerów IV Korpusu. Prace komitetu są już w pełnym toku nad uświetnieniem i urozmaiczeniem niespodziankami i efektami powyższego balu.

Ze swej strony dodać musimy, iż tradycyjny doroczny bal reprezentacyjny oficerów IV Korpusu, cieszy się od szeregu lat ustaloną opinią, jest spotkaniem całej kulturalnej Łodzi i okolicznego ziemianstwa.

Bal ten wyróżnia się swym tradycyjnym wykwintem i staropolską gościnnością. To też niewątpliwie eventem bież. karnawału w naszym mieście będzie bal IV Korpusu, który odbędzie się 12 lutego r.b. w Sali Filharmonji. Osoba przewodniczącego komitetu balu pułk. Iwanowski daje pełną gwarancję, że bal ten swoją świetnością zażeni wszystkie zabawy karnawałowe.

— Podania do cywilnych szkół pilotów.

Zarząd główny Ligi OPP., zawiadamia, iż warunki przyjęcia do cywilnych szkół pilotów zostaną podane do powszechnej wiadomości za pośrednictwem prasy. Do tego czasu żadne podania nie będą przez Zarząd Główny rozpatrywane.

—:—

Teatr popularny

BOLSZEWICY.

Dramat w 3-aktach Wacława Sieroszewskiego

Sierpień 1920 roku... Hordy bolszewickie w niepowstrzymanym pochodzie zbliżają się ku Warszawie, niszcząc i paląc wszystko po drodze, mordując spokojnych mieszkańców... Młoda armia polska, zdemoralizowana odwrotem, nie może czy nie chce stawić czoła groźnej nawaie... Te, przed kilku tygodniami waleczne zastępy młodych bohaterów ogarnięte zostały jakimś niesamowitym strachem i niema siłą, któraby mogła technąć w te zarażone trwoga dusze odwagę i wskazać drogę do zwycięstw, do chwały.

Chorobliwa wyobraźnia każe widzieć wycieńczonym i śmiertelnie zmęczonym żołnierzom w każdym najmniejszym nawet oddziale bolszewickim groźną potęgę, przed którą trudno się ostać.

Stąd ten wieczny odwrót, zda się niepowstrzymany już w swoim rozpędzie i przy noszący w rezultacie ogromne sukcesy bolszewikom, starającym się za wszelką cenę zdołać być stolicą „burżuazycznej” Polski—Warszawie.

Ale tutaj dopiero, pod murami „Svreniego grodu, poznali bolszewicy, że ich zwycięstwa skończyły się raz na zawsze, że ta lekceważona armia polska to bardzo trudny orzech do zgrzyzienia, tembardziej, że za te

armią stoi niewzruszenie prawie cały naród, nienawidzący najeźdźcy za zgłoszcza i popioły, kradzieże i zbrodnie, jakich terenem stała się większa część Polski po zalaniu jej przez motłoch bolszewicki.

Wprowadzić mają bolszewicy zwolenników i sympatyków w świeżo podbilanym kraju ale ci zwolennicy są tak nieliczni, że na nich liczyć nie można.

Pozostała jedyna droga: agitacja, która należy natychmiast rozpocząć między ludem miejskim i robotnikami. Wbrew wszelkim oczekiwaniom ten lud wiejski jest strasznie zacołany na tym punkcie i usiłowania pozostała narazie bez rezultatu.

Rozpoczęta praca przerywa nagle klęska bolszewików i ich odwrót, a po tem — wszystko wraca do stanu poprzedniego.

Na tym oto tle rozgrywa się akcja zażywanego dramatu Wacława Sieroszewskiego. Akt pierwszy przedstawia pożegnanie por. Morskiego, właściciela majątku, ze swą żoną, która decyduje się zostać w domu, chociaż wie, że w najbliższych dniach ukażą się w okolicy wojska bolszewickie, co też niebawem nastąpi.

Z bolszewikami przybiera młody Polak, Sypniewski, dawny znajomy p. Morskiej. Żydówka Sonia, członkini komitetu rewolucyjnego, zazdrośna o Sypniewskiego, stara się o usunięcie swej rywalki.

Morska ratuje od niechcianej śmierci atak wojsk polskich, które zdobywały dwór, wypierając z niego bolszewików.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś dla T. U. R. jutro dla zrzęszeń glęboka i ciekawa sztuka Hazenklewera „Za światy”, która Teatr zalicza do największych swych sukcesów artystycznych, a z którą każdy kulturowy łódzianin zapoznać się powinien. W rolach głównych pp. Starska i Nowakowski.

W środę występuje Teatr z premierą pięknej pełnej głębokiego liryzmu i poezji, sztuka wielkiego polskiego dramaturga T. Ritnera „Don Juan”. Ten poemat o miłości wystawia p. Nowakowski, kreujący rolę tytułową. Obsadę tworzą pp. Jerzmanowska, Morska, Jukubińska, Szubert, Dębicz i Fabisiak. „Don Juan”, który święcił tryumfy na wszystkich scenach polskich, spotka się niewątpliwie i w Łodzi z zasłużonym powodzeniem.

— Teatr Popularny.

Dziś, w poniedziałek dn. 19-go bm. przedstawienie I. K. Prozańskiego „Oj, mężczyźni, mężczyźni” krotoczwila w 4-ach aktach K. Zaleskiego.

Udział przyjmują panie: Bronowska, Szepepańska, Staniewska, Zeromska oraz panowie Bolkowski, Gafekci, Górecki, Pilarski, Puchalski i inni. Jutro t. j. we wtorek 20-go głosny dramat Wacława Sieroszewskiego p. t. „Bolszewicy”.

Pamiętajcie o inwalidach!

Sypniewski chce przejść na stronę polską, ale w tej chwili zostaje zamordowany przez swą kochankę—Sonię, która po dokonaniu morderstwa ucieka.

Taka oto jest treść dramatu.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że „Bolszewicy” nie są doskonałością sceniczną, są raczej inscenizacją drobnego epizodu wielkiej burzy dziejowej, stąd też brak im tej jednolitości i ścisłości, jaka powinna cechować utwory sceniczne.

Jednak jako sztuka dotychczas ciągle jeszcze aktualna i propagandystyczna — ma ona znaczną wartość i dyrektori teatru popularnego należy się szczerze uznać za wystawienie „Bolszewików” i to wystawienie takie, jakiegoby nie powstydził się nawet teatr Miejski w Łodzi.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że scena teatru Popularnego jest ogromnie szczupła, że brak jest dekoracji, że sztuka ma szereg scen zbiorowych, że część akcji rozgrywa się w czasie bitwy, której odgłosy dochodzić muszą z za kulis — to przyjdzie nam do przekonania, że tylko niespożyta energia p. dyr. Pilarskiego, reżysera p. Bieleckiego i wszystkich artystów mogła doprowadzić do osiągnięcia tak wspaniałego wyniku.

Te szczytowa praca ocenila licznie zabrana na premierze publiczność, darząc zupełnie zasłużenie niemiłkaniem oklaskami wszystkich bez wyjątku wykonawców.

Władysław Górecki

Gazeta Administracji i Policji Państwowej.

W Gazecie pisują stale m. in.:

Dr. L. Wl. Biegeleisen, prezes dr. St. Bakowiecki, r.dw St. Car, St. Ciwiski, prof. Z. Cybichowski, Wl. Czapiński, prof. dr. W. Grzywo-Debrowski, prof. St. Estreicher, W. Gajewski, prof. dr. St. Golań, dr. M. Gasiorowski, (Parz), dr. J. Grzymala-Grabowiecki, R. Hausner, prof. dr. T. Hilarowicz, J. Hubert, prof. dr. Wl. L. Jaworski, sędzia prof. J. Jamontt, dr. M. Jaroszyński, prof. Dr. K. Wl. Kumaniecki, prof. dr. St. Kutrzeba, Ig. Korol, prof. dr. W. Komarnicki, prof. A. A. Kryński, dr. K. M. Krzyżanowski, adw. A. Kroński, prof. Lafon-Montels, (faryż), sen. L. Lucchini, (Rzym), prof. dr. J. Makarewicz, A. Marczewski, prof. W. Makowski, prof. dr. A. Mogilnicki, dr. W. Namysłowski (Berlin), prof. Dr. A. Peretiakowicz, M. Porowski, dr. W. Ed. Rappe, dr. T. Saloni, M. Szerer, E. Starzewski, B. Siwk, J. Sliwiński, dr. J. Schneickert, (Berlin) adw. St. Urbanowicz, dr. K. Winda-kiewicz, Wl. Weissbrod, sędzia S. N. Br. Wisznicki, dr. Wl. Wolter, prof. B. Wasutyński, prof. dr. Fr. Zoll.

GAZETA poloży specjalny nacisk na omawianie zagadnień bieżących administracji politycznej, samorządu po-licji, sądownictwa i więziennictwa.

GAZETA zamieszcza zbiorowe prace: jedną pod kierunkiem sędziego S. N. Jamontta i prezesa Zakrzewskie-go, poświęconą więziennictwu, na którą złożą się artykuły wybitnych znawców przedmiotu i druga, omawiająca ogół zagadnień kryminologii polskiej.

GAZETA podawać będzie glosy prasy zagranicznej o pol-kiej polityce wewnętrznej.

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

od stycznia 1925 r. ukazywać się będzie jako stały dodatek do Gazety. Będzie to jedyne kompletne wydanie Orzeczni-cтва, obejmujące 52 arkusze druku rocznie w formie książkowym.

GAZETA prowadzi dział literacki, w którym w r. 1925 utwo-ry L. Belmonta, B. Hertza, G. Danikowski, Ar-tura Górskiego, I. K. Makowiczówny, J. Lemań-skiego, St. Kiedrzyńskiego, W. Sieroszewskiego, i in. Recenzje Teatralne będzie prowadzić Fr. Siedlecki, nowych książek dr. K. Górski.

GAZETA dąży do wprowadzenia ilustracji, uzupełniających tekst artykułów: a przede wszystkim kroniki. Za-nim to nastąpi ukazywać się będą periodyczne dodatki ilustrowane.

GAZETA podawać będzie streszczenia artykułów w języku francuskim, aby zaznajomić cudzoziemców z pol-skiem życiem państwowym.

W sierpniu ukaże się specjalny numer GAZETY poświę-cony dziesięcioleciu Straży Obywatelskiej w Warszawie i Policji Państwowej.

Redaktor Naczelny: **Edward Grabowiecki.**

Komitet redakcyjny: M. Borzęcki, H. Cederbaum, dr. Z. Ce-lichowski, dr. Z. Cybichowski, Z. Debicki, dr. Dubieński, W. Henszel, Z. Hubner, J. Jamontt, Wl. Jaszczolt, B. Kozłowski, J. Krzemieński, J. Kuczyński, K. Lenc, K. Młodzianowski T. Modrzejawski, S. Urbanowicz.

Prenumerata miesięczna GAZETY z przesyłką wynosi 3 zł dla urzędów, urzędników państwowych i komunalnych 2 zł 50 gr. Redakcja i administracja GAZETY: Warszawa, Dłu-ga 58. Telefony: Red. nac. 55-76, Redakcji 55-75, Administra-cji 511-25, Konto czekowe P. K. O. 50192.

Agenturze wyż. wym. gazet na m. Łódź, i Województwo Łó-dzkie pp. Kmiecik Bolesław i Mielczarek Zygmunt Wszelkich Informacji udziela w godz od 6-8 wiecz. p. Kmiecik B. se-kretarz VII-go Komisarjatu P. P. ul. Zachodnia 64. 197-

Gdzie najtaniej i najlepiej sфотографować się?

Tylko w Zakładzie fotograficznym

Zjednoczonych Fotografów, Sp. z ogr. odp.

ul. Narutowicza Nr. 13 (dawnej Dzielna).

Uwaga: Zdjęcia wykonywane się codziennie od 9 rano do 6 wiecz. Nieopoda nie robi różnicy w zdjęciach. 4535-15

Sprzedam gospodarstwo 7 i 1/2 pół morgi wraz z budynkami we wsi Wola-Bałucka, gmina Bałucz, powiat Łaski. Wiado-mość na miejscu. 126-1

Haitowa sprzeaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Per-ia i Pomorski, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 69, w podwórzu. 153-25

Sprzedam 2 szaty i kontuar bardzo tanio Skierniewicka 12, Lubelski. 154-3

Mebie różne sprzedam bardzo tanio. Radwańska 17, Ka-liński. 157-1

Do sprzedania 2 szafy dębowe Zakład stolarski Lubelska Nr. 20, przy Nowo-Zarzewskiej 145-1

Sprzedam 6 morgi ziemi bez budynków pod Łodzią. Do-wiedzieć się Lubelska Nr. 20, przy Nowo-Zarzewskiej. 144-1

Sprzedam tanio kredens poko-jowy i otomanę. Kracza 4, m. 18. 148-1

Do sprzedania 5 karawany, 1 karetka oraz 2 pary chlo-mont angielskich używanych. Przejazd 22. 151-2

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty. Rosen Piotrkowska 88. 152-7

Lóżka nikiowane z materaca mi, maszynę Singer, biurko materac poduszki wyjeżdżajac sprzedam tanio. Przejazd 24, m. 1. 154-1

Różne:

Pokój z kuchnią poszukiwany Zgłoszenia: Narutowicza 48, hurtownia tytoniowa „Wypol”. Pośrednicy požądani. 117-2

Zaginął pies młody mieszaniec z wilka wabi się „Hektor” Od prowadzić za nagrodą. Ul. Łacz na 44. Choiny. 121-1

Przyjmę na mieszkanie panie-ki lub starsze osoby. Piotr-kowska 273 - 18. 125-1

Udzielam lekcji gry na skrzy-pcach początkującym. Głó-wna 8 m. 27. 124-1

Sklep z mieszkaniem z ele-ktrycznym oświetleniem i z urządzeniem. Może być dla sze-znika zara do wynajęcia. Rz-gowska 137. 125-1

Ucznino wany nauczyciel udz el-a 3 lekcji w zakresie ośmiu klas. Przyspasabia do egzaminów dia eksternów. 6-go Sierpna 14 -ralna. 127-4

Niemieckiego, francuskiego u-dziela gruntowne dyplomo-wana nauczycielka. Narutow-icza 47, m. 15. 152-2

Potrzebny uczeń który mógłby dać początki lekcji na man-dolnie za małym wynagroze-niem. Oferty w Rozwoju dia „M. M.” 140-1

Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek

Od 19-go stycznia b. r. 1925 r.

Pierwszy raz w Łodzi!

Dante Alighieri Wielki czlowiek w życiu nowej epoki. Wizje dziej. w 10 akt. Wytwórni „Sindicato Fims Sturike” we Florencji Początek o godz. 6 i 8,30 wiecz.

Dla dzieci i młodzieży! **I szy Zlot Narodowy Harcerzy w Warszawie** Nad program: ? ? ? Początek o 5 i 4,30 po pol

KONKURS.

Magistrat m. Zgierza niniejszem ogła-sza konkurs na stanowisko siostry przełożonej Szpitala Miejskiego, liczą-cego 60 łózek.

Wymagane są następujące kwalifikacje:

- 1) gruntowna znajomość prowadzenia szpitala i ambula-torium;
- 2) gruntowna znajomość dzialu chirurgicznego;
- 3) požądana znajomość prowadzenia poaręcznej apteki szpitalnej.

Požądana jest osoba samotna w wieku srednim. Uprasa się o składanie ofert wraz z życiorysem i jednośnem świadectwami do Wdziału Zdrowotności przy Magistracie miasta Zgierza (Zgierz, ul. Gen. Dąbrowskie-go Nr. 27) w terminie do dnia 25.1.1925 r. Wynagrodzenie według umowy. 195

Niedziela o 5-ej będe B. H. Kwestja paru groszy. 153-1

Przyjmę ucznia, uczenice na mieszkanie, lub panie pra-cujące. Pańska 85, m. 18. 156-1

Wspólny pokój dla intelligen-nej, pracującej panny. Wia-domość w pralni Zawadzka 16 158-1

Ogrodnik wykwalifikowany z dobrymi świadectwami po-szukuje posady. Oferty do Ro-zwoju pod „Ogrodnik”. 141-2

Przyjmuję różne wagi do repa-racji i stemlowania oraz potrzebny slusarz na wagi. Aleksandrowska Nr. 26. 142-3

Do odstąpienia 2 pokoje z kuchnią i sklep kol. spoż Wiadomośc: Ogrodowa Nr. 36 145-1

Ogrodnik poszukuje posady od zaraz świadectwa i prak-tyka długoletnia, obeznany w budynkach, szkołkach i warzyw-nietwie Oferty do Rozwoju pod „Ogrodnik”. 146-1

Czekam o 6 w niedziele Sz. S. 147-1

Obiady prywatne po 50 gr. wy-daje Kilińskiego 108. Wiado-mość w sklepie z Nawrot. Przyj-me jednego pana na mieszka-nie. 149-2

Dziewczyna do wszystkiego - dobra kucharka poszukuje miejsca w domu chrześcijań-skim. Wiadomośc: Brzezińska 56. apteka. 150-2

Akuszka Drzymałowa, Piotr-kowska 225. 11-20

Zamożna inteligentna panna pozna inteligentnego przy-stojnego pana na stanowisko cel matrymonjalny. Oferty do Rozwoju pod „Samodzielna”. 150-5

Akuszka II-go rzędu Fran-ciszka Morawska przyjmuje Narutowicza 72 m. 7 155-3

Taczki żelazne mocnej wypró-bowanej konstrukcji poleca slusarnia, Zgierska 24. 105-5

Wrawaty przyjmuję do roboty, K przerabiam stare. Cegielnia na 53. m. 15. 119-1

Zgubione dokumenty

Zgubiono kartę pobytu wydana w Starostwie Brzezińskim za № 45 na nazwisko Józefa Markiewiczza. 122-2

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany w gm. Kar-czew, pow. Kolo, na imię Mar-cina Szafrąńskiego. 109-1

Kczasowy paszport wydany z gm. Sędzin, p. Niezawski. 135-3

Rogolińska Katarzyna zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Łaskie. 159-3

Mebie

na raty wszystkich stylów, świe-że modele zagraniczne, kre-dens pokojowy luksusowy od świeżanie zamiany Stolarska Lubelska 8, przy Napierków-skiego. 158-1

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AAA! Obrączki ślubne wszyst-kie tasyony, pierścien-ki, kolczyki z gwarancją ze-gary, zegarki najtaniej kupić można Brzezińska 10, Jan Pla-tek. 5578-16

Akuszka Kapecka przyjmuje zamówienia pań miejsco-wych i zamiejscowych. Rzgow-ska 7. 47-25

Sklep rzeźniczy z całym urza-dzeniem sprzedam tanio. Ko-ziny Okrzeja 4. 106-1

A! Meble po cenach zmniejszonych poleca stolarnia. Orla 25. 129-3

Kupię maszynę mereżkową nie drogą (zepsuta). Oferty pod „W. P.” 151-1

Do sprzedania plac 40x40 i in-strument muzyczny (orkie-strjon). Wiadomośc: Wileńska 14 (Karolew) piwiarnia. 119-2

Dorożka mało używana na ga-mach okazynie sprze-am. Kilińskiego 52. 120-2

GENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr; z. wzajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. sa-wieraz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najpóźniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszcowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronca przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 lamów. Akcydety-sowa i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bez-płatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do godz. 9-ej po-9-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzed-niego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.